

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Nie ma końca, dopóki mercato się nie skończy. Są telefony, aby porozmawiać z Jamesem Pallottą i aby otrzymać precyzyjny mandat: przywrócić kontakty. To zdarzyło się w ostatnich godzinach: Roma i Guangzhou Evergrande wrócili do rozmów na temat Radji Nainggolana. To historia do rozłożenia na akty i sposób do sprawdzenia czy operacja może zostać naprawdę zamknięta, aby wszystkie strony wzniosły toast przy stole negocjacyjnym.

Wskazanie pochodzi bezpośrednio z Bostonu. Od Pallotty, który dał zielone światło do przeprowadzenia transakcji w trakcie spotkania z dyrektorami w poprzednim tygodniu i tego samego Pallotty, który sponsorował nowe kontakty. Telefon między Romą i przedstawicielami Guangzhou z takim celem: spróbujemy ocenić sposób, aby przezwyciężyć impas z ostatnich dni, ocenimy wszelkie techniczne rzeczy transakcji skomplikowanej finansowo. Transakcji, która została doprowadzona do końca przez zastopowaniem nałożonym na Guangzhou przez partię komunistyczną po sprawie Aubameyanga. To zupełnie coś innego niż "żadnej oferty", poprawność polityczna Monchiego. Jednak również sam dyrektor sportowy - widziany ponadto w niedzielę we Florencji, ale w sprawie kwestii niezwiązanych z Nainggolanem - wie, że podpisy były bardzo blisko.

Zatem jak otworzyć teraz transakcję? Szuka się najlepszego dryblingu na świecie poprzez płatne wypożyczenie za 6-8 mln euro - zatem liczbę, na którą wpłynie niewiele lub w ogóle słynny podatek od luksusu - i następny wydatek ekonomiczny, być może rozłożony, za ogólną kwotę na rzecz Romy, która przekroczyłaby 50 mln euro. W ten sposób myślą teraz. Nie jest to historia do rozwiązania w kilka godzin, ale nowością jest, że strony wróciły ponownie do pracy. Jasne, że na korzyść powodzenia transakcji nie działa czas. Bowiem sprzedaż Nainggolana nie może zostać zamknięta 31 stycznia. Dlatego, że Roma musi prowadzić równoległe mercato zakupowe, inwestując część zainwestowanych pieniędzy w co najmniej kilku graczy. Część, nie wszystko. Bowiem klub Pallotty znajduje się w nieustannym pościgu za dopięciem bilansu, w firmie, która ma tylko jeden problem: koszty są większe niż przychody.

Wczoraj, w każdym razie, Monchi był w Trigorii. I być może jego telefon był też aktualizowany o sytuację Emersona. To równoległy plan zysku, nad którym pracuje Roma. Brazylijczyk podoba się w Premier League, pracuje negocjator, który otrzymał ostatnio mocne zainteresowanie Chelsea, większe niż ze strony Liverpoolu. Zespół Conte szuka lewonożnego gracza, który da zmianę Marcosowi Alonso: na listę trafił skrzydłowy Romy, który jest ponadto niezadowolony z tego, że Di Francesco mało z niego korzysta po kontuzji. O obecności Chelsea po gracza został też poinformowany Juventus, podwójnie zainteresowany transakcją: bezpośrednio, gdyż Emerson znajduje się na liście Allegriego i pośrednio, gdyż w ten sposób zniknęłoby zainteresowanie The Blues Alexem Sandro. W tym wszystkim jest mecz Inter-Roma, spotkanie, które jest warte miliony, jeśli zostajemy przy temacie: Di Francesco myśli o Florenzim wysoko w ataku i Strootmanem na ławce. Nainggolan? W podstawowym składzie, o ile kostka Rubika, oznaczająca jego możliwą sprzedaż,

nie zostanie ułożona wcześniej.

Autor: abruzzo